

Księga Sędziów

Rozdział 16

1. Potem szedł Samson do Gazy, a ujrzawszy tam niewiastę nierządną, wszedł do niej. 2. I powiedziano mieszczanom w Gazie: Przyszedł tu Samson; którzy obścapiwszy go, strzegli nań całą noc w bramie miejskiej, a sprawując się cicho przez onę całą noc, mówili: Gdy się pocznie rozedniwać, zabijemy go. 3. Ale Samson spał aż do północy, a wstawszy o północy, ujął wrota bramy miejskiej ze dwiema podwojami, i wyrwał je z zaworą, i włożył na ramiona swoje, a zaniósł je na wierzch góry, która była przeciw Hebronowi. 4. I stało się potem, że się rozmiłował niewiasty w dolinie Sorek, której imię Dalila. 5. I przyszli do niej książęta Filistyńskie, i mówili jej: Oszukaj go, a wyведz się, w czym jest moc jego wielka, a jako byśmy go przemóc i związawszy utracić mogli? a dać każdy z nas tysiąc i sto srebrników. 6. Tedy rzekła Dalila do Samsona: Powiedz mi proszę, w czym jest moc twoja wielka, a czym byś związany i utrapiony być mógł? 7. I odpowiedział jej Samson: Jeźliby mię związane siedmią wici surowych, które jeszcze nie uschły, tedy osłabieję, i będę jako inny człowiek. 8. I przyniosły jej książęta Filistyńskie siedem wici surowych, które jeszcze nie były uschły, i związała go niemi. 9. A oni się byli nań zasadzili w komorze, i rzekła mu: Filistynowie nad tobą, Samsonie; ale on zerwał wici, jakoby kto zerwał nić zgrzebną, ogniem napaloną; i nie poznano, w czym była moc jego. 10. Rzekła potem Dalila do Samsona: Otoś mię oszukał, i skłamałeś przede mną; teraz powiedz mi proszę, czym by cię związać? 11. A on jej odpowiedział: Jeźliby mię związane powrozami nowymi, których jeszcze nie używano, tedy osłabieję, i będę jako inny człowiek. 12. A tak wzięła Dalila powrozy nowe, i związała go niemi, i rzekła do niego: Filistynowie nad tobą, Samsonie; (a oni się byli nań zasadzili w komorze,) ale porwał je na ramionach swych jako nici. 13. Rzekła zatem Dalila do Samsona: Pókiż ze mnie szydzić będziesz, i kłamać przede mną? powiedzże mi, czym byś mógł być związany? I powiedział jej? Gdybyś przywiła siedem kędzierzy głowy mojej do wału tkackiego. 14. Ona tedy przybiwszy gwoździem do wału tkackiego rzekła do niego: Filistynowie nad tobą, Samsonie; ale on ocuciwszy się ze snu swego, wyrwał gwoździe z osnową i z wałem. 15. Znowu rzekła do niego: Jakoż mówisz, miłuję cię? a serce twoje nie jest ze mną. Jużes mię po trzy kroć oszukał, i nie powiedziałeś mi, w czym jest twoja moc wielka. 16. A gdy mu się uprzykrzała słowy swemi na każdy dzień, i trapiła go, aż zemdląła dusza jego na śmierć, 17. Tedy jej otworzył cale serce swoje, i powiedział jej: Brzytwą nigdy nie postała na głowie mojej, gdyżem jest Nazarejczykiem Bożym zaraz z żywota matki mojej; gdyby mię ogolono, odejdzie ode mnie moc moja, i osłabieję, i będę jako inny człowiek. 18. Widząc tedy Dalila, że jej otworzył cale serce swoje, posłała i wezwała książąt Filistyńskich, mówiąc: Pójdźcież jeszcze raz, boć mi otworzył cale serce swoje; i przyszły do niej książęta Filistyńskie, niosąc srebro w rękach swych. 19. Tedy go uspiła na łonie swoim, a przyzwawszy niektórego człowieka, dała ogolić siedem kędzierzy głowy jego; potem go jęła drażnić, gdy odeszła moc jego od niego, 20. I rzekła: Filistynowie nad tobą, Samsonie. A ocuciwszy się

ze snu swego, rzekł: Wynijdę jako i pierwiej, a wybiję się; a nie wiedział, że Pan odstąpił od niego. **21.** Tedy pojmawszy go Filistynowie, wyłupili mu oczy, i wiedli go do Gazy, związawszy go dwoma miedzianymi łańcuchami, i musiał mleć w domu więźniów. **22.** Potem poczęły włosy na głowie jego odrastać po onem goleniu. **23.** A książęta Filistyńskie zebrali się sprawować ofiary wielkie Dagonowi, bogu swemu, weselili się, i mówili: Podał bóg nasz w ręce nasze Samsona, nieprzyjaciela naszego. **24.** Którego też ujrzawszy lud chwalili boga swego, bo mówili: Podał bóg nasz w ręce nasze nieprzyjaciela naszego, a tego, który pustoszył ziemię naszą, i który wiele z naszych pozabijał. **25.** I stało się, gdy byli dobrej myśli, że rzekli: Zawołajcie Samsona, aby błaznował przed nami. A tak zawołano Samsona z domu więźniów, aby błaznował przed nimi; i postawili go między dwoma słupami. **26.** Zatem rzekł Samson do chłopca, który go trzymał za rękę jego. Przywiedź mię, abym pomacał słupów, na których dom stoi, i podparł się na nich. **27.** A dom pełen był mężów i niewiast; tamże były wszystkie książęta Filistyńskie, a na dachu około trzech tysięcy mężów i niewiast, którzy się przypatrowali, gdy błaznował Samson. **28.** Wzywał tedy Samson Pana, i rzekł: Panie Boże, wspomnij na mię, proszę, a zmocnij mię proszę tylko ten raz; Boże, abym się raz pomścił obu oczu moich nad Filistynami. **29.** A ujawszy Samson oba słupy pośrednie, na których dom stał, wsparł się o nie, o jeden prawą ręką swoją a o drugi lewą ręką swoją. **30.** Zatem rzekł Samson: Niech umrze dusza moja z Filistynami; a gdy się o nie mocno oparł, upadł dom na książęta, i na wszystek lud, który w nim był, i było umarłych, które on pobił umierając, więcej niż onych, które pobił za żywota swego. **31.** A przyszedłszy bracia jego, i wszystek dom ojca jego, wzięli go, a wróciwszy się pogrzebli go między Saraa, i między Estaol, w grobie Manue, ojca jego. A on sądził Izraela przez dwadzieścia lat.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.